

Wyrobisz, Andrzej

"Warszawskie rzemiosła artystyczne i budowlane w XV w.", Ewa Koczorowska-Pielińska, Warszawa 1959 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 51/1, 197-199

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Ewa Koczorowska-Pielińska, *Warszawskie rzemiosła artystyczne i budowlane w XV w.*, Biblioteka Tysiąclecia Rzemiosła Polskiego t. II, Muzeum Historyczne m. st. Warszawy i Związek Izb Rzemieślniczych, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1959, s. 116, XXXIII ilustracje.

Książka E. Koczorowskiej-Pielińskiej należy do serii prac przygotowywanych w Muzeum Historycznym m. st. Warszawy, a dotyczących historii rzemiosła warszawskiego na tle dziejów rzemiosła polskiego. Prace te zasługują na pilną uwagę zarówno dlatego, że obejmują one mało znaną problematykę, jak i dlatego, że opierają się o szerokie i gruntowne kwerendy archiwalne¹.

Książka o rzemiosłach artystycznych i budowlanych w średniowiecznej Warszawie stanowi przede wszystkim systematyczne zestawienie materiałów źródłowych odnoszących się do takich zawodów, jak malarze, złotnicy, haftarze, konwisarze, paśnicy, ślusarze, murarzy, cieśle, garncarze, zduni, ceglarze, szklarze. Może więc ona spełniać dla Warszawy rolę mniej więcej taką, jak tom I „Cracovia artificum” J. Ptaśnika dla Krakowa, oczywiście pamiętając o wszystkich różnicach, jakie istniały w XV w. między Warszawą a Krakowem. Wprawdzie autorka nie publikuje wyboru źródeł i każdy następny badacz dziejów rzemiosła warszawskiego nie uniknie zaglądania do oryginalnych ksiąg miejskich, jednak poczynione przez nią zestawienia, a zwłaszcza starannie przygotowane tabele znakomicie informują o tym, czego w ogóle można dowiedzieć się o rzemiosła ze źródeł warszawskich. Szkoda, że autorka nie opatrywała tabel szczegółowymi przypisami wskazującymi dokładniej, skąd zaczerpnięto podawane informacje; wykaz źródeł dołączony na końcu pracy braku tego nie wypełnia. Należało też bądź w przypisie, bądź we wstępie do pracy wyjaśnić zasady opracowania tabel; bez tych informacji krytyczny czytelnik może mieć wątpliwości, czy dane zawarte w tabelach są ściśle, nie zawsze też jasne jest znaczenie poszczególnych rubryk (np. co autorka rozumie przez kontakty gospodarcze rzemieślników, a co przez ich kontakty zawodowe?).

Znaczenie pracy polega jednak nie tylko na publikacji materiałów. Na podstawie zebranych przez autorkę informacji można spróbować nakreślić ogólny obraz rozwoju rzemiosła (przynajmniej pewnych jego dziedzin) w Warszawie w XV w. Niektóre spośród omawianych przez autorkę zawodów odgrywały wybitną rolę w życiu gospodarczym Starej i Nowej Warszawy i poznanie ich historii jest bardzo ważne dla zbadania całokształtu dziejów Warszawy. A historia Warszawy w wieku XV jest niezwykle interesująca! Była to wówczas jeszcze niewielka miescina, która dopiero zaczynała rozwijać się i która właśnie w ciągu XV w. zyskiwała stopniowo na znaczeniu, stając się stolicą Mazowsza, by wreszcie w końcu XVI w. zostać stolicą Polski. Na przykładzie Warszawy można więc doskonale obserwować proces stopniowego rozwoju miasta i proces powstawania rzemiosł, ich przekształceń, specjalizacji itd. Zestawione przez autorkę materiały pokazują, jak rodziły się nowe zawody w Warszawie (paśnicy, konwisarze), skąd rekrutowali się rzemieślnicy, jakimi drogami dochodzili do majątku i znaczenia. Można też zorientować się, jak wyglądały kontakty gospodarcze Warszawy z innymi miastami i dzielnicami Polski.

Należy żałować, że książka Pielińskiej nosi charakter wybitnie materiałowy, że autorka nie pokusiła się o uogólnienia, że jej wnioski są zbyt ostrożne i lako-

¹ Wiadomości o pracach naukowych Muzeum podała W. Szaniawska, *Informacja o organizacji i pracach Muzeum Historycznego w Warszawie w latach 1951—1957*, „Przegląd Historyczny” t. XLIX, 1958, nr 2, s. 370 n.

niczne. Spowodowała to ogólna koncepcja pracy. Mianowicie zebranie w jednej książce materiałów dotyczących wszystkich rzemiosł tzw. artystycznych i budowlanych (i tylko tych rzemiosł) nie jest chyba pomysłem szczęśliwym. Było to może wygodne kilkadziesiąt lat temu dla historyków sztuki (por. wydawnictwo St. Tomkowicza, „Przyczynki do historii kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII w.” lub J. Ptaśnika, „Cracovia artificum”), obecnie chyba jednak nie warto kontynuować tej tradycji, gdyż zwłaszcza w pracach mających ambicje do syntezy koncepcja taka uniemożliwia zupełnie wyciągnięcie ogólnych wniosków. Z jednej strony bowiem rzemiosła obejmowane wspólną nazwą „artystycznych” nie miały ze sobą prawie nic wspólnego (jakież bowiem wspólne interesy mogły łączyć np. malarzy i konwisarzy lub złotników i murarzy?), z drugiej strony odrywano je w ten sposób od reszty rzemiosł „nieartystycznych”, z którymi często były w sposób bardzo istotny powiązane². Jest rzeczą jasną, że historii ślusarzy lub konwisarzy nie można rozpatrywać oddzielnie od historii innych rzemiosł metalowych, kowali, płatnerzy itp. Sama autorka stwierdza, że np. ślusarze w Starej Warszawie należeli do tego samego cechu co kowale (s. 64), a na pewno nie tylko na tym polegała wspólnota ich interesów. Słaby rozwój ślusarstwa warszawskiego i ubóstwo przedstawicieli tego rzemiosła w XV w. należałoby wiązać z ogólną sytuacją rzemiosł metalowych w Warszawie. Podobnie historię haftarzy trzeba by rozpatrywać na tle dziejów rzemiosł tekstylnych w Warszawie. Luksusowy charakter tego rzemiosła na tle rozwoju innych pospolitych rzemiosł tekstylnych oraz wybitna rola haftarzy w handlu tkaninami (zob. s. 46 nn) wskazywałyby na to, że znaczenia ich nie można sprowadzać wyłącznie do osiągnięcia takiego czy innego poziomu artystycznego.

Ponieważ wyodrębnienie rzemiosł artystycznych z masy średniowiecznych zawodów jest oparte w gruncie rzeczy o kryteria tylko formalne i — pomimo dawnej tradycji historiograficznej — bardzo subiektywne, w wyniku tego książka E. Piełińskiej stała się nie opracowaniem dziejów rzemiosła warszawskiego, lecz zbiorem studiów poświęconych historii różnych dziedzin tego rzemiosła, przy czym każdy rozdział traktować można jako osobne studium. Każdy ze szkiców zachowuje swą wysoką wartość przede wszystkim jako wyczerpujące zestawienie informacji źródłowych o danym rzemiośle. Szkoda jednak, że nawet w ramach poszczególnych studiów autorka cofała się przed wysunięciem dalej idących wniosków lub rozwiązaniem nastroczającego się problemu. Tak więc nie może zadowolić lakoniczną wzmianką o konwisarzach, że „cynę i ołów, a nawet miedź sprowadzali z Ciechanowa i pewnie z Gdańska” (s. 56). Trzeba było zacytować tu źródła mówiące o tym handlu, a także zainteresować się, skąd np. brały się wymienione metale w Ciechanowie, jaka była ich proveniencja. Mówiąc o murarzach warszawskich warto było bliżej wyjaśnić, dlaczego w XV w. rzemiosło to było jeszcze bardzo słabo rozwinięte (niewielkie i niebogate miasto? brak większych inwestycji budowlanych? przewaga zabudowy drewnianej?). Koniecznie też trzeba było wyjaśnić, dlaczego

² Podział na rzemiosła „artystyczne” i „nieartystyczne” jest chyba w ogóle sztuczny i w odniesieniu do średniowiecza najzupełniej niesłuszny. Wprawdzie niektóre rzemiosła rzeczywiście wymagały szczególnego talentu i kultury artystycznej, ale w mniejszym lub większym stopniu wymagano tego w średniowieczu od każdego rzemieślnika. Trudno przy tym uzasadnić, dlaczego ślusarza wykonującego ozdobne okucia i zamki mamy uznać za artystę, a kowalowi wykonywającemu nie mniej ozdobne kraty mamy odmówić tego miana. A w pojęciu średniowiecznych ludzi, członek cechu malarzy był po prostu takim samym rzemieślnikiem jak krawiec czy bednarz.

koszt budowy kamienicy w Starej Warszawie był stosunkowo tak bardzo niski (s. 72): czy wchodziła tu w grę tylko lichota budowli, czy też taniość materiałów budowlanych i robocizny?

Bardzo cenny jest rozdziałik o ceglarzach, a to dlatego że dotychczas rzemieślnikom tym nie poświęcano w literaturze specjalnej uwagi. Autorka łączy ceglarzy-strycharzy z garncarzami-zdunami. Ma do tego prawo, gdyż — jak widać na przykładzie Piotra Markowicza, starszego cechu garncarzy, zajmującego się równocześnie wyrobem cegły (s. 82) — te dwa zawody pozostawały ze sobą w ścisłym związku. Tym większa szkoda, że autorka bliżej nie omówiła tych związków między ceglarzami a garncarzami w Warszawie, gdyż rzuciłoby to bowiem, iż sztuka ceglarska mogła wyodrębnić się z rodzimego garncarstwa i nie została wprowadzona do Polski przez rzemieślników obcych. W odniesieniu do ceglarstwa warto jeszcze zauważyć, że nie ma powodu odróżniać ceglarza od strycharza (jak to czyni autorka na s. 80), gdyż w terminologii polskiej jest to ta sama osoba, mianowicie rzemieślnik zajmujący się zarówno wyrobem cegieł konstrukcyjnych, jak i profilowanych oraz dachówek. Autorka wylicza i lokalizuje pięć cegielni istniejących w XV w. przy Starym i Nowym Mieście. Dziwi tu pominięcie informacji o dwu cegielniach warszawskich z r. 1454; wzmianka ta jest starszą od wszystkich innych cytowanych przez Pielnińską, a zawarta jest w dyplomie ks. Bolesława opublikowanym przez T. Wierzbowskiego³.

Jak już podkreślałem wyżej, praca E. Pielnińskiej ma duże znaczenie dla badań nad historią rzemiosła polskiego i dla studiów nad dziejami Warszawy. Mimo że ogólna koncepcja książki budzić może zastrzeżenia i mimo że w poszczególnych rozdziałach autorka nie ustrzegła się pewnych usterek — całość należy ocenić jako pracę niezwykle wartościową i potrzebną wszystkim historykom interesującym się dziejami miast polskich. Z zadowoleniem też można stwierdzić, że Wydawnictwo nadało książce odpowiadającą tytułowi rzeczywiście artystyczną szatę — ciekawe ilustracje stanowią doskonałe uzupełnienie pracy. Wytknąć natomiast trzeba bardzo niedbałą korektę, która m. in. powoduje, że przy opublikowanym w aneksie tekście listu rady miejskiej Warszawy do Gdańska nie wiadomo, do którego miejsca odnosi się przypis edytorski oznaczony literą „a”. Autorkę i Wydawnictwo należy chyba wspólnie obarczyć zarzutem, że zamieszczone w aneksie dwa teksty źródłowe nie zostały opracowane według obowiązującej instrukcji wydawniczej zarówno pod względem merytorycznym, jak i graficznym.

Andrzej Wyrobisz

Johannes Schildhauer, *Soziale, politische und religiöse Auseinandersetzungen in den Hansestädten Stralsund, Rostock und Wismar im ersten Drittel des 16. Jahrhunderts*, Abhandlungen zur Handels- und Sozialgeschichte, herausgegeben im Auftrag des Hansischen Geschichtsvereins, t. II, Weimar 1959, s. 282.

Praca młodego profesora uniwersytetu w Gryfii zasługuje na uwagę nie tylko historyków Pomorza i kręgu bałtyckiego; zainteresować się nią powinni przede

³ *Przywileje królewskiego miasta stołecznego Starej Warszawy 1376—1772*, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1913, s. 12.